

# O czym się nie mówi na oficjalnych spotkaniach urzędników i biologów w sprawie zalegalizowania dewastacji kopuły góry

Tekst i zdjęcia są zapisem z dnia 11 maja 1994 roku

Całe Pilsko na trasach i wokół tras narciarskich nawet w odległości 200 metrów od nich i to po stronie słowackiego rezerwatu przyrody, zasłane jest narciarskimi odpadkami. Fragmenty plastikowych siatek, ogrodzeń, kolorowych plastikowych szmatek, talerzyków narciarskich, fragmenty ślizgów nart (odczytaliśmy nawet jedną markę: Blizzard), poza tym znaleźliśmy fragmenty lin, elementów metalowych (części ratraka?), niezliczone ilości puszek po piwie, butelek plastikowych, foliowanych kartoników tetrapack, setki niedopałków papierosów (szczególnie wokół górnych stacji wyciągów), fragmenty czapeczek narciarskich, gogli, folii, a nawet puszki po konserwach rybnych i oczywiście sporo po napojach takich jak 7-up, Coca-Cola itp. Szkło i plastik pozostają w przyrodzie przez dziesiątki a nawet setki lat. Tego zespół prof. Witkowskiego w swoim raporcie nie zauważył.

Pilsko jest krajobrazowo zdewastowane. Pocięte linami wyciągów z Hali Miziowej (jeden przecina kosodrzewinę), obstawione budami tychże wyciągów, słupami żelaznymi, ogrodzeniami tras narciarskich, gdzie między wielkimi słupami rozpostarte są setki metrów rwących się plastikowych żółtych i czarnych siatek, których strzępy wiszą wśród kosodrzewiny, a na linach wiszą kolorowe szmaty. O tym także nie ma słowa w raporcie naukowców.

Szerokie na kilkadziesiąt metrów trasy narciarskie szczególnie trasa nr 5 i 5a są powszechnie wykorzystywane również jako drogi dojścia w pobliże szczytu. Ten wątek - niszczenie gleby przez pieszych turystów - jest szczególnie chętnie podejmowany przez naukowców, jako wygodny temat zastępczy. Gdy zejdzie śnieg a resztki gleby, która została jeszcze na tych trasach, są przesiąknięte wodą i wypłukiwane, po tych właśnie trasach wbiegają dziesiątki ludzi. Często są to również narciarze, którzy zbiegając zakosami w dół uprawiają suchą zaprawę. W efekcie zbocze jest potężnie zerodowane, odsłonięta jest skała, a gleba spływa wypłukanymi przełomami. Stopień zniszczenia zbocza na trasie nr 5 jest **nieporównywalny ze ścieżkami pieszych**.

Roślinność prawem chroniona jest nadal na Pilsku niszczona. Pomimo ustawienia wzdłuż trasy 5 i 5a dwumetrowych słupów, rozpięcia między nimi czarnej, plastikowej sieci, a także na linii biegnącej po obu stronach trasy tysiące czerwonych chorągiewek (upodobniających kopułę Pilska do lunaparku) narciarze jeżdżą poza wytyczoną trasą. Na dokumentacji fotograficznej pokazujemy poćcinane kosodrzewiny i jałowce górskie nawet w odległości stu metrów w głąb słowackiego rezerwatu przyrody. Co to oznacza? Ano to, że prawo w Polsce jest albo nie skuteczne czyli złe, albo nie znaczy zbyt wiele. A panu Cezaremu Białożyłowi z Gazety Wyborczej, który tak nas atakował, że to nie narciarze tylko chuligani niszczą przyrodę chcemy powiedzieć, że to nie społeczne organizacje ekologiczne są od pilnowania przestrzegania prawa.

## **Propozycja pozytywna:**

Żywiecki Park Krajobrazowy powinien wytyczyć ścieżkę dydaktyczną trasą narciarską nr 5a. Idąc tym zniszczonym zboczem turyści mogliby oglądać wyszlifowane pnie po kosodrzewinie, odsłonięte skały i nawet zeszlifowane nartami kamienie. To świetna ekologiczna edukacja. Ta ścieżka powinna się nazywać: „Prawdziwe oblicze cywilizacji - czyli forsa zawsze górą, nawet wysoko w górach”.

*O czym się nie mówi na oficjalnych spotkaniach urzędników i biologów w sprawie zalegalizowania dewastacji kopuły góry*

Po skargach do wojewódzkiej i rejonowej prokuratury, biura rzecznika praw obywatelskich, ministerstwa, wystąpienia o uznanie nas za stronę w postępowaniu Pracownia wyczerpała już prawne możliwości działania w obronie przyrody i krajobrazu. Pilska. Na tym zawieszamy tę kampanię. Przyroda na Pilsku będzie taka, na jaką zasługujemy. Być może nie będzie jej wcale.

W wizji 11.05.1994 uczestniczyli: **Sabina Nowak, Tadeusz Piotrowski, Janusz Korbel.**

**\*\*\***

**Co ty możesz zrobić:** Możesz napisać do wojewody bielskiego, do osób bezpośrednio odpowiedzialnych za zniszczenie Pilska - woj. konserwatora przyrody Andrzeja Blarowskiego lub dyrektora wydziału ochrony środowiska Mariana Pilichiewicza (Urząd Wojewódzki 43-300 Bielsko Biała, ul. Piastowska 40) a także do prof. Witkowskiego, kierownika Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody i zespołu opracowującego ekspertyzę nt. Pilska zleconą i płaconą przez Urząd Wojewódzki (Instytut Ochrony Przyrody PAN, ul. Lubicz 46, 31-512 Kraków) nie wyrażając zgody na łamanie prawa o ochronie przyrody i poświęcanie kopuły Pilska dla krótkotrwałych i grupowych interesów. Krajobraz i przyroda są naszym wspólnym dobrem.